



Muzyka Straussów - kwintesencja Wiednia i skarb narodowy kultury austriackiej

2013-02-26

Karnawał, czyli okres zimowych balów, maskarad, pochodów i zabaw, powszechnie kojarzony z takimi miejscami jak Rio de Janeiro, Nowy Orlean czy Wenecja, również w Austrii, a przede wszystkim w Wiedniu - jako „Fasching” - ma swoją bogatą tradycję...

Na zakończenie tego koncertu nie może zabraknąć utworu „Nad pięknym, modrym Dunajem”, chyba naj słynniejszego walca na świecie, skomponowanego przez Jana Straussa syna, oraz równie znanego „Marsza Radetzky'ego”, autorstwa Jana Straussa ojca. Muzyka kompozytorów z rodziny Straussów prawie bez reszty wypełnia program uroczystego Koncertu Noworocznego Filharmoników Wiedeńskich, organizowanego od ponad 70 lat i transmitowanego na cały świat przez liczne stacje telewizyjne i radiowe. W Wiedniu kompozycje Straussów usłyszeć można w wielu miejscach przez cały rok, ale szczególnie często rozbrzmiewają one podczas karnawału, który rozpoczyna się tuż po Nowym Roku, a faktycznie nawet wcześniej, bo w Austrii okres adwentu przed Bożym Narodzeniem niewiele różni się od karnawału. Wtedy tej muzyki nie tylko się tu słucha, ale przede wszystkim tańczy do niej.

Karnawał, czyli okres zimowych balów, maskarad, pochodów i zabaw, powszechnie kojarzony z takimi miejscami jak Rio de Janeiro, Nowy Orlean czy Wenecja, również w Austrii, a przede wszystkim w Wiedniu - jako „Fasching” - ma swoją bogatą tradycję. Karnawał jest tu bardziej dystyngowany niż gdzie indziej, ponieważ jego wyznacznikiem są przede wszystkim słynne wiedeńskie bale. W ciągu roku organizowanych jest w Wiedniu około 450 balów, a podczas karnawału, który w 2013 r. trwa wyjątkowo krótko, bo tylko do wtorku 12 lutego, odbywa się ponad 100 balów, na których się bawi około 100 000 osób.

Największe wiedeńskie bale organizowane są w okazałych pomieszczeniach dawnego pałacu cesarskiego Hofburg, niektóre odbywają się w przestronnych salach wiedeńskiego Ratusza, inne jeszcze w budynkach obu wiedeńskich filharmonii (Wiener Konzerthaus i Wiener Musikverein) czy w pawilonie parkowym Kursalon, w którym często koncertowali muzycy z rodziny Straussów. Naj słynniejszy jest Bal w Operze, który nie bez racji pretenduje do miana najbardziej prestiżowego balu świata. Co roku międzynarodowa śmietanka towarzyska, polityczna, finansowa i artystyczna zabiega o możliwość uczestnictwa w tym balu, tradycyjnie organizowanym w ostatni czwartek przed środą popielcową, czyli w tak zwany „tłusty czwartek”.

W 2013 r. terminem Balu w Operze, na którym obowiązują wytworne stroje, stosowna etykieta, umiejętność poruszania się na parkiecie w rytm muzyki, a także niebotyczne ceny, jest czwartek 7 lutego. Telewizja austriacka i bawarska transmitują jego przebieg na żywo. Przywilej uczestniczenia w nim ma 12000 osób - ta liczba nie powinna jednak wprowadzać w błąd, ponieważ i tak miejsca trzeba rezerwować z wieloletnim wyprzedzeniem. Często balowi towarzyszą demonstracje polityczne. Bal w Operze zyskał tak wielką popularność, że jest „eksportowany” do wielu miast na świecie, które u siebie organizują jego rodzime edycje. Podobnie jak w przypadku Koncertu Noworocznego nie może zabraknąć na zakończenie balu walca „Nad pięknym, modrym Dunajem” i „Marsza Radetzky'ego”.

Okazuje się, że prawie wszystkie drogi w naddunajskiej metropolii mogą doprowadzić do



Straussów. Warto w tym miejscu krótko przybliżyć tę niezwykłą rodzinę, która miała tak wielki wpływ na życie muzyczne Wiednia i całej Europy w XIX wieku i której sława dotarła w międzyczasie do najdalszych zakątków świata. O popularności muzycznej dynastii Straussów, a szczególnie Jana Straussa syna, niech zaświadczy choćby ta anegdota: w 1872 r. Jana Straussa syna zaproszono do Ameryki, aby dla uczczenia zbliżającej się setnej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych wystąpił jako dyrygent na koncercie w Bostonie, podczas którego miał zostać między innymi wykonany powszechnie znany walc „Nad pięknym, modrym Dunajem”. Jak na Stany Zjednoczone przystało, muzyków miało być 2000 (w niektórych publikacjach można znaleźć nawet liczbę 20000), a sygnałem do rozpoczęcia miał być wystrzał armatni! Tyle anegdota. W rzeczywistości muzyków było nieco mniej, bo „tylko” około tysiąca, i nie sposób dojsć do tego, czy armata naprawdę wystrzeliła.

Muzyczną dynastę Straussów zapoczątkował Jan Strauss ojciec. Od końca lat dwudziestych XIX wieku aż do przedwczesnej śmierci w 1849 r. prowadził on w Wiedniu własną orkiestrę, która wykonywała w dużej mierze jego utwory, w tym przede wszystkim walce. Jan Strauss skomponował ich około 150. Dzięki kongresowi wiedeńskiemu w 1815 r. walc, a właściwie „walc wiedeński” uzyskał status tańca salonowego, choć ta nobilitacja napotkała początkowo na opór – kiedy po raz pierwszy zatańczono walca w obecności dworu, damy ostentacyjnie opuściły salę balową, uważając publiczne obejmowanie się w tańcu za niemoralne. Z czasem walc stawał się jednak coraz popularniejszy, a za twórców tej formy muzycznej w znanej do dziś postaci uważa się właśnie Jana Straussa ojca oraz jego przyjaciela i konkurenta Josefa Lannera.

Przyjęto się mówić, że schedę po ojcu przejął jego najstarszy syn, również noszący imię Jan, stąd też określany jako Jan Strauss syn. Nie było to jednak takie proste. Jan Strauss ojciec nie życzył sobie, aby synowie poszli w jego ślady, bo niepewny zawód muzyka nie dawał gwarancji, że będą mieli z czego żyć. Zabronił im wręcz uczyć się muzyki! Na kilka lat przed śmiercią Strauss senior porzucił jednak swoją rodzinę i związał się z inną kobietą. Matka w przeciwieństwie do ojca wspierała muzyczne aspiracje synów. Jan Strauss syn został głową rodziny i mimo młodego wieku musiał zadbać o jej utrzymanie. Zdecydował, że wbrew zakazowi ojca zostanie muzykiem i już w roku 1844, gdy miał zaledwie 19 lat, założył własną orkiestrę. Przez kilka lat konkurowała ona z orkiestrą ojca, z którym syn nie utrzymywał bynajmniej serdecznych kontaktów (doszło między nimi nawet do procesu). Po śmierci Straussa seniora obie orkiestry połączone zostały w jedną. Przez kilkanaście lat prowadził ją Jan Strauss młodszy wraz z braćmi Józefem i Edwardem, którzy również zostali muzykami. Od lat sześćdziesiątych XIX w. oni właśnie stali się jej głównymi dyrygentami.

Z biegiem lat orkiestra Straussów zyskiwała coraz większą popularność. Koncertowała głównie w Wiedniu, ale wyjeżdżała również z występami gościnnymi do wielu krajów Europy i do Ameryki. Już w 1850 roku Jan Strauss wraz z orkiestrą gościł w Warszawie! Wiązało się to z chęcią zdobycia łask młodego cesarza Franciszka Józefa, który właśnie w Warszawie miał się spotkać z carem rosyjskim. Franciszek Józef nie zapomniał Straussowi jego sympatii dla Wiosny Ludów i kompozytor przez wiele lat miał kiepskie notowania na dworze cesarskim... Dopiero w 1863 r. powierzono mu funkcję „cesarsko-królewskiego dyrektora muzycznego balów dworu”. Pełnił ją przez osiem lat, zrezygnował z niej jednak w końcu na rzecz swojego brata Edwarda, ponieważ w coraz większym stopniu poświęcał się komponowaniu.

Podstawą repertuaru orkiestry braci Straussów były kompozycje członków rodziny. Najbardziej



utalentowanym i najbardziej znanym twórcą był Jan Strauss syn. W pierwszym okresie komponował prawie wyłącznie utwory taneczne – walce, polki, marsze, kadryle. Napisał ich około 500, a wśród nich ponad 180 walców. O „superprzeboju”, nieoficjalnym hymnie Austrii, czyli walcu opiewającym „modry” Dunaj (w rzeczywistości o wiele bardziej szary niż niebieski) była już mowa, na uwagę zasługują także inne małe arcydzieła, takie, jak walce „Gazetki poranne”, „Życie artysty”, „Opowieści Lasku Wiedeńskiego”, „Wino, kobieta i śpiew”, „Róże Południa”, „Odgłosy wiosny”, „Walc Cesarski”, czy polki: „Tritsch-Tratsch-Polka”, „Pizzicato-Polka” (napisana wspólnie z bratem Józefem), „Grzmoty i błyskawice”.

Po spotkaniu z wybitnym francuskim twórcą operetek Jacquesem Offenbachem w połowie lat sześćdziesiątych XIX w. Jan Strauss syn zapragnął spróbować swoich sił także i w tym gatunku muzycznym. W rezultacie w następnych latach skomponował kilkanaście „oper komicznych”, jak je sam nazywał, nie chcąc przyjąć do wiadomości określenia „operetka”. Wśród nich są co najmniej dwa niekwestionowane arcydzieła, czyli „Zemsta nietoperza” i „Baron cygański”. Warto pamiętać, że inna popularna operetka „Wiedeńska krew”, która wystawiona została w 1899 r. kilka miesięcy po śmierci kompozytora, nie została przez niego osobiście skomponowana w tej formie, ale została przez innego kompozytora opracowana jako kompilacja różnych melodii Jana Straussa syna.

Dość osobliwa historia wiąże się z życiem prywatnym Jana Straussa syna. Był on trzykrotnie żonaty. Po śmierci pierwszej żony Strauss ożenił się z aktorką, która po kilku latach go opuściła i związała się z dyrektorem teatru. Orzeczono w tym przypadku rozwód, ale z uwagi na to, że Austro-Węgry były krajem katolickim, pełne kościelne rozwiązanie małżeństwa było niemożliwe. Gdy więc Strauss chciał wstąpić w związek małżeński po raz trzeci, nie mógł tego w katolickiej monarchii uczynić. Zrzekł się więc obywatelstwa austro-węgierskiego i przyjął obywatelstwo niemieckiego księstwa Sachsen-Coburg-Gotha, co pozwoliło mu na zawarcie ślubu z 30 lat młodszą od niego Adele. Przy tej okazji jednak wygasło przyznane mu dwa lata wcześniej honorowe obywatelstwo miasta Wiednia.

Józef i Edward Straussowie, również kompozytorzy i dyrygenci, nie są tak znani jak ich najstarszy brat. Najmłodszy Edward dożył czasów I wojny światowej i przez wiele lat prowadził orkiestrę Straussów oraz cesarsko-królewską orkiestrę bali cesarskich. Średni brat Józef początkowo nie planował zostać muzykiem – ukończył Politechnikę Wiedeńską i rozpoczął pracę w zawodzie inżyniera budowlanego. Zdążył nawet wynaleźć dwie maszyny do sprzątania ulic, zanim po powrocie brata Jana z wyczerpującego tournée zagranicznego nie musiał go nagle zastąpić w funkcji dyrygenta orkiestry. Zawsze był słabego zdrowia i niestety nigdy o nie nie dbał. Zdarzały mu się nagłe omdlenia - ostatnie z nich nastąpiło, gdy Józef Strauss dyrygował koncertem w Warszawie. Udało się go jeszcze przewieźć do Wiednia, gdzie zmarł po kilku dniach w 1870 r. w wieku 43 lat. Był bardziej „melancholijny” od swych braci, także i w sferze kompozycji, ale uchodzi za kompozytora utalentowanego i przynajmniej niektóre z jego utworów zasługują na częstsze wykonywanie.

Ważną pozycją książkową, omawiającą życie i twórczość Jana Straussa syna, jest praca Lucjana Kydryńskiego „Jan Strauss”, wydana przez Państwowe Wydawnictwo Muzyczne w 1979 r. i wznowiona w 1985 r. Można w niej znaleźć również wiele informacji na temat ojca i braci kompozytora oraz życia muzycznego Wiednia w XIX w. Ukazała się również książka Josepha Wechsberga „Królowie walca. Życie, czasy i muzyka Straussów” (PIW 1978, 2 wydanie z 1999



**Magiczny
Kraków**

r.).

Reasumując, można powiedzieć, że walc wiedeński, muzyka Straussów oraz związane z nimi Koncert Noworoczny i Bal w Operze to kwintesencja Wiednia i wielkie skarby kultury austriackiej, które dziś znakomicie „sprzedają się” za granicą i stanowią magnes przyciągający do Wiednia i Austrii rzesze turystów z całego świata.